

Krzysztof Frysztacki

Diametros nr 9 (wrzesień 2006): 143–147

SPRAWY ŚRODOWISKA NATURALNEGO
PRZEZ PRYZMAT SPOŁECZEŃSTWA
I SOCJOLOGII

Wyraźna granica między tym, co naturalne, oraz tym, co powstające i trwające w następstwie ludzkiej aktywności, jest trudna do przeprowadzenia. Jednocześnie podkreślmy, że z jednej strony mamy oczywiście do czynienia ze splotem wielkich sukcesów cywilizacyjnych prowadzących do „opanowania” przyrody oraz tworzenia coraz bardziej zaawansowanych możliwości życiowych, a z drugiej strony ciągle pojawiają się i wręcz narastają związane z tym zagrożenia. Możemy też powiedzieć o swoistym coraz intensywniejszym uspołecznieniu owych zjawisk i procesów. Warunki środowiska naturalnego są postrzegane, traktowane i przekształcane w ramach społecznej organizacji i w powiązaniu z odpowiadającymi im stanami świadomości społecznej. Są to więc zjawiska i procesy o coraz wyraźniejszych, czy wręcz sytuacyjnie dominujących właściwościach społeczno-kulturowych.

Z pewnością przy tym możemy stwierdzić, iż tok owego uspołecznienia przejawia się między innymi w nadawaniu warunkom środowiska naturalnego charakteru problemów społecznych. Oznacza to pojawianie się i narastanie w tej mierze przejawów społecznego niepokoju oraz rozprzestrzenianie się przekonań, iż poszczególne warunki są sprzeczne z usprawiedliwionymi oczekiwaniami oraz interesami tych, których doty-

czą. Towarzyszy temu często poczucie sprzeciwu oraz poglądy, iż należy podejmować przeciwdziałanie; w istocie, często oznacza to zorganizowane konkretne akcje. Problemy środowiska naturalnego stały się jednym z czytelnych przejawów społecznej kontestacji i aktywizacji¹.

Cechy socjologicznego komentarza do tak rozumianej rzeczywistości oraz problematyki można przedstawić w postaci przede wszystkim dwóch typów.

Z jednej strony, pojawił się w historii socjologii szereg powiązań z właściwościami środowiska naturalnego – możemy zwrócić uwagę na szereg koncepcji sprowadzających się do tego, że między tym, co naturalne, oraz tym, co społeczne, zachodzą związki i mechanizmy oddziaływania. Tym w istocie odznaczały się rozmaite warianty dziewiętnastowiecznego socjologicznego naturalizmu, przy czym znowu należy przypomnieć Herberta Spencera. Podobną uwagę możemy wypowiedzieć w odniesieniu do dwudziestowiecznych już ekologiczno-społecznych badań nad rzeczywistością miejską, dokumentowanych ideami Roberta Parka. Podkreślmy od razu, że były one wielokrotnie i nadal pozostają przedmiotem refleksji. Rozmaitych przejawów ekologii miejskiej nie można właściwie sprowadzić do jednego wyraźnie wyodrębniającego się wspólnego mianownika. Zwracając zatem tylko przykładowo uwagę na jeden z późniejszych już punktów widzenia wyróżnijmy „koncepcję sentymentu”. Główny jej przedstawiciel, autor głośnych onegdaj badań nad śródmiejską przestrzenią Bostonu, Walter Firey, wyodrębnił takie zmienne, jak: wartości, pozytywne emocje, wspólnie przeżywane symbole, solidarność – równie istotne jak racjonalizm ekonomiczny, a właściwie w poszczególnych przypadkach istotniejsze, jeśli chodzi o związki społeczności lokalnych z będącą w ich zasięgu przestrzenią oraz jej naturalnym wyposażeniem. Wybrane właściwości przestrzeni stają się w świetle tych studiów symbolami określającymi i utrwalającymi lokalny system społeczny.

W wymienionych studiach pojawił się również wątek, który rozwinięty został później i pozostaje praktycznym oraz interpretacyjnym dylematem po dzień dzisiejszy. Jest nim kwestia realnych lub pozornych sprzeczności między ograniczeniami płynącymi z warunków środowiska naturalnego oraz kosztami związanymi z jego ochroną, a dążeniem do rozwoju gospodarczego, do maksymalizacji jego efektów i do podnoszenia ekonomicznego poziomu życia. Rzutuje to bezpośrednio na zasadniczo odmienne opcje w zakresie sposobów życia oraz w zakresie szeroko rozumianego na rzecz tego sposobu inwestowania.

¹Problematyką tą zajmowałem się w szczególności w ramach prac prowadzonych w Instytucie Śląskim. Tam też powstały między innymi szkice, z których tu również korzystam: Frysztacki [2002] s. 9-14; tenże [1999] s. 7-11; tenże [1995] s. 9-22.

Z drugiej strony – w charakterze drugiego typu – współcześnie rozwija się kierunek wyspecjalizowanej socjologii szczegółowej zwany mianem socjologii środowiskowej (*environmental sociology*). Oznacza on wyraźniejsze, konstytutywne traktowanie społeczno-środowiskowych interakcji i właśnie skupianie się na wzorach, ze względu na które warunki środowiskowe wpływają na ludzkie sprawy, jak również na zasadach społecznego konstruowania tych interakcji oraz postępowania zgodnie z nimi. Tak zorientowani socjologowie w sposób niemalże spektakularny podnieśli rolę środowiska naturalnego i jego społecznej strony. Ułatwiło to niejako przesunięcie – już najbardziej współcześnie – tej problematyki do rozważań w dominującym nurcie dyscypliny. Socjologia środowiskowa spłotła się z takimi zasadniczymi perspektywami teoretycznymi, jak funkcjonalistyczna, interakcjonistyczna czy perspektywa konfliktu. Tak więc, z funkcjonalistycznego punktu widzenia kluczowe zdaje się być badanie mechanizmów równowagi ekosystemu oraz służących temu stosunków społecznych, co wymaga między innymi odczytywania zarówno jawnych jak i ukrytych funkcji tych działań ludzkich, które środowiska dotyczą. Z kolei perspektywa symbolicznego interakcjonizmu oznacza przesunięcie zainteresowań w kierunku postaw i społecznego znaczenia nadawanego działaniu, w kierunku podobieństw i różnic między świadomością ekologiczną szerokich kręgów społecznych oraz ekspertów, w kierunku mechanizmów naznaczania tego, co w owym obszarze społecznie ważne. Wreszcie kategoria konfliktu pozwala lepiej uchwycić zderzenie między poszczególnymi grupami interesów, jeśli chodzi o zasoby naturalne i możliwości ich wykorzystywania, czy nierówności w tym zakresie na różnych poziomach struktury społecznej. Zagadnienia środowiska naturalnego mogą też być i są postrzegane z punktu widzenia takich najnowszych interpretacji, jak koncepcja społeczeństwa konsumpcyjnego, społeczeństwa „w cieniu” McDonalds’a, społeczeństwa ryzyka. Moglibyśmy na przykład nieco metaforycznie stwierdzić, że z jednej strony konsumujemy środowisko naturalne, a z drugiej strony to samo środowisko stało się źródłem społecznej niepewności, by przykładowo wskazać na taką możliwość charakterystyki ekspansji obszarów podmiejskich w strefach metropolitarnych.

W każdym razie – i w tym miejscu kładziemy wyraźniejszy nacisk na właściwości nie tyle samej socjologii, co raczej życia społecznego – zagadnienia te są obecnie wszechogarniające. Doskonałym tego przykładem może być rozmaita działalność byłego wiceprezydenta USA i kandydata prezydenckiego w tamtym kraju, Ala Gore’a, występującego publicznie, publikującego, współtworzącego materiały filmowe w sposób, który nadaje tym problemom bardzo, by tak rzec, gorącą postać. Gdy zaś od czasu do czasu dowiadujemy się o takich pomysłach, jak na przykład płacenie przez

inne państwa na rzecz Brazylii, by ta ograniczyła wyrąb kluczowych ekologicznie dla świata lasów Amazonii, to komponent globalny zagadnień społeczno-środowiskowych zarysowuje się z bezdyskusyjną siłą i niemalże intuicyjnie czujemy, że nie ma ucieczki od tych globalnych realiów.

Problematyka ta jest przy tym nadzwyczaj interdyscyplinarna. Gdy znowu niejako wracamy do refleksji nad tekstami o bardziej wyspecjalizowanym badawczym charakterze, to w bardzo bogatym ich wachlarzu znajdujemy rozmaite wątki. Jest wśród nich nurt rozważań nad aspektami estetycznymi oraz etycznymi. Są zagadnienia o wyraźnym politycznym charakterze, w tym dotyczące partii politycznych i grup nacisku oraz swojej gry prowadzonej przez rozmaitych społeczno-politycznych aktorów. Są oczywiście aspekty ekonomiczne, w tym trudny problem chyba jednak realnych sprzeczności między działalnością na rzecz ochrony środowiska naturalnego, a postulatami rozwoju gospodarczego i generowania bądź chronienia miejsc pracy. Są rozmaite aspekty kulturowe itd. Wszystko to razem składa się na szczególny splot świadomości, aktywności i stosunków społecznych, co pozwala nam oczywiście pozostawać przy przekonaniu, że socjologiczny punkt widzenia jest w tym przypadku pożądanym, obiecującym i owocnym.

Zwróćmy przy tym uwagę na takie oto z kolei równie dramatyczne, co nadzwyczaj ważne aspekty, jak społeczne aspekty katastrof środowiskowych. Zaryzykujemy przy tym banalne spostrzeżenie, że katastrofy zawsze występowały w życiu człowieka, dotykały poszczególne społeczności i zdają się nieuchronnie towarzyszyć ludzkim dziejom. Niektóre związane z nimi przejawy i przekazy zbiorowej pamięci są kluczowe i współokreślają istotę naszej zbiorowej tożsamości. Wskażmy choćby na *Biblię*, z której dowiadujemy się o plagach, powodziach, głodzie czy destrukcji miast i która uczy nas, znowu używając nieco metaforycznego sformułowania, pewnej pokory wobec możliwego ciężkiego losu, pewnego domniemania, że takie katastrofalne przypadki mogą nas dotknąć. Przypomnijmy tak wyrazisty po dzień dzisiejszy przykład pozostałości Pompei. Jeśli zaś myślimy o współczesnych czynnikach wpływających na naszą wyobraźnię, posłużmy się hasłem: *Titanic*. Kryją się za tym mechanizmy społecznej komunikacji, rozwijająca się formalna organizacja działań pomocowych, psychospołeczna profesjonalizacja, inne okoliczności. Teoretyczne i praktyczne pytania, np. dotyczące zasięgu i wysokości ubezpieczeń, znowu prowadzą do trudnych do rozwiązania kontrowersji, a badania i wiedza z nich płynąca współwystępują z bardzo zróżnicowanymi atrybutami społecznej struktury i świadomości.

Wreszcie takie oto spostrzeżenie. Przy wszystkich swoich przywołaniach teoretycznych socjologia środowiskowa (czy to w szerszym, czy

ściślejszym sensie) ma charakter aplikacyjny i jej funkcją, a nawet zapewne misją, jest przekształcanie i poprawianie pewnej kluczowej strony rzeczywistości. Badając zjawiska, działając na rzecz skuteczniejszej polityki, podnosząc wyobraźnię i wrażliwość ludzką, ta socjologia środowiskowa może przyczyniać się do poprawiania swoistej korespondencji między tym, co bardziej naturalne, oraz tym, co bardziej społeczne. Takie metodologiczno-metodyczne narzędzia, jak *action research* i inne, również w tym wypadku mogą służyć zarówno wiedzy jak i praktyce. Zwykle nieco obawiam się nadużywania argumentacji na rzecz bezpośrednich koniecznych związków między wymogami szeroko rozumianej praktyki oraz kierunkami badań naukowych, ale w tym wypadku argumenty te są w pełni usprawiedliwione.

LITERATURA

- Frysztacki [2002] – K. Frysztacki, *Między środowiskiem naturalnym a społeczeństwem: problemy, badania, zastosowania*, w: T. Sołdra-Gwiżdż, red., *W kręgu przyrody i społeczeństwa*, Opole 2002.
- Frysztacki [1999] – K. Frysztacki, *Socjologia wobec katastrof*, w: K. Frysztacki i T. Sołdra-Gwiżdż, red., *Naturalna katastrofa i społeczne reakcje*, Opole 1999.
- Frysztacki [1995] – K. Frysztacki, *Spoleczne korelaty warunków środowiskowo-edologicznych*, w: K. Frysztacki i T. Sołdra-Gwiżdż, red., *Środowisko, ekologia, świadomość społeczna (studia konceptualne i empiryczne)*, Opole 1995.